Wprowadzenie

Co nowego w prawie rzymskim?

Przejdź do produktu na **ksiegarnia.beck.pl**

Wprowadzenie

„Jakiego pytania się nie zadaje, wchodząc do antykwariatu?" – „Co nowego?". To jeden z ulubionych żartów mojego taty, matematyka. Nielogiczność wywołuje śmiech. Życie okazuje się bardziej złożone. Prawo również. Logika nie zawsze się w nim sprawdza. Francuska doktryna cywilistyczna próbowała w XIX wieku zaprzeczyć fenomenowi nadużycia prawa. Posłużyła się logicznym zaklęciem: gdy jest prawo, nie ma nadużycia – gdy dochodzi do nadużycia, nie ma prawa. Wbrew tej teoretycznej i doraźnej myśli na każdym etapie dziejów dostrzegalne są przejawy nadużywania uprawnień. Bezpośrednie i spontaniczne ludzkie sprzeciwy to wyraz realizmu i troski o sens prawa. Wynikają z poczucia sprawiedliwości. Ujawniają stałą antropologiczną.

Mało realistyczne bywają reakcje na prawo rzymskie, uważane błędnie za antykwariat. W roku 2013 *Maria Zabłocka* posłała mi z dedykacją swą nową książkę z cyklu praktycznych bibliografii nauki prawa rzymskiego. Przyszła w poniedziałek rano na adres Uniwersytetu Jagiellońskiego, więc odebrawszy ją, musiałem od razu pobiec na radę wydziału. Obrady przeciągały się i robiły nudnawe. Z ciekawości i wcale nie ukradkiem wyjąłem świeżo otrzymaną publikację. Na zielonej okładce widniał tytuł „Romanistyka polska w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku". Nie zdążyłem jej dobrze otworzyć, a tu złożone z poważnych profesorów moje otoczenie gruchnęło śmiechem. Jego gromka salwa przerwała senną atmosferę posiedzenia,

więc po ich rozradowanych twarzach rozejrzałem się nie tylko ja, marszcząc brwi ze zdziwienia. Radośnie i z rozbrajającą szczerością wykrztusili: „Prawo rzymskie w XXI wieku?! A o czym tu można pisać?!". Ich spontaniczne rozbawienie uświadomiło mi, że niektórym znakomitym prawnikom romanistyka kojarzy się jedynie z czymś sprzed 1500 lat. Strach pomyśleć, czego ich uczono na kursie prawa rzymskiego.

Absolwenci Uniwersytetu Wrocławskiego z rocznika mojej mamy urządzili ostatnio obchody 55. rocznicy ukończenia studiów. W szkole geografia mnie nie zajmowała. Grzecznie dopytywałem mamę, dlaczego wybrała taki kierunek. Ukochała zwłaszcza kartografię. Wiele lat zajmowała się urbanistyką i planowaniem przestrzennym. Odpowiadała, że zawsze interesował ją opis świata. Chciała go zrozumieć przez poszukiwanie przyczyn, dla których istnieje on w obecnym kształcie. Na własnych studiach zrozumiałem, że tak sprawa ma się i z prawem. Dziś chętnie powtarzam geograficznie brzmiące powiedzenie, przypisywane *św. Augustynowi*: „Świat jest jak książka – kto nie podróżuje, czyta tylko pierwszą stronę". W pełni podzielam teraz z moją mamą pasję opisu świata: rzeczywistego ukształtowania przestrzeni, poznawania odległości, pogody, zapachów i wilgotności powietrza, uwarunkowań społecznych i gospodarczych. W odbiorze podróżnika pojawia się wciąż coś nowego. Nie dlatego jednak, że dopiero powstało. Można było o tym wiedzieć, a nawet już kiedyś widzieć czy tego doświadczyć. Mimo to nagle coś sobie dopiero uświadamiamy, spoglądamy pod innym kątem lub z nową wiedzą. Tak jest i z podróżą przez dzieje. Wiadomo, że podróże kształcą jedynie wykształconych. Trzeba wiedzieć, czego się poszukuje i po co oraz dokąd się rusza. W źródła prawa rzymskiego i całą europejską tradycję zagłębiają się ludzie ciekawi sprawdzonych przez poprzednie pokolenia doświadczeń, użytecznych dla prawoznawstwa. W praktyce stają się one przydatne nie tylko sędziom.

Jako prawnik historyczny nigdy nie traktowałem romanistyki jako antykwariat. Toteż pozwoliłem sobie nadać oddawanej do rąk czytelnika książce tytuł: „Co nowego w prawie rzymskim?". Nowoczesność starzeje się najszybciej, przeto nie na niej mi zależy. Idzie o użytecz-

ność, o trwałość, o doskonalenie intuicji i o inspiracje. Poza wszystkim zaś, po publikacji w znakomitym prawniczym Wydawnictwie C.H.BECK dwóch tomów na inne tematy[1], przyszedł czas na książkę o prawie rzymskim w świecie współczesnym.

Przedstawiam pracę pisaną przez dziewięć lat w Krakowie. Dedykuję ją moim Współpracownikom w Katedrze Prawa Rzymskiego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego – w przygotowaniu wielkiego jubileuszu 1500 lat kompilacji justyniańskiej (528–534), która dzięki autorytetowi katolickiego cesarza przekazała prawo rzymskie naszym czasom.

Pierwsze dwa rozdziały to synteza. Służą wprowadzeniu do lektury – także czytelnika z wykształceniem innym niż prawnicze. Zostały ułożone chronologicznie: najpierw rozważania na kanwie historii prawa rzymskiego, nawet najstarszej, dopiero potem prawo w erze chrześcijańskiej. Trzy pozostałe rozdziały pokazują różne typy analizy romanistycznej.

Pierwszy rozdział przedkłada nowatorską propozycję posłużenia się *resilience*. Pod angielskim terminem kryje się szczególny typ odporności. Cechuje go wyjątkowa żywotność, zdolność odreagowania i trwałej odbudowy wewnętrznej. Pojęcie rodem z psychologii emocjonalnej zaczęto stosować w nauce na szeroką skalę nie wyłącznie w odniesieniu do ludzi, lecz i do organizacji. Wyodrębniono trzy podstawowe uwarunkowania decydujące o nabyciu i utrzymaniu tak wyjątkowej i przydatnej odporności. Czemu nie zwrócić uwagi na *resilience* prawa rzymskiego i tradycji romanistycznej? Z pytaniem wystąpiłem po raz pierwszy w 2018 r. podczas 72. Światowego Kongresu Prawa Rzymskiego i Praw Antycznych SIHDA – *Société Internationale Fernand de Visscher pour l'Histoire des Droits de l'Antiquité*, który odbył się w Krakowie. Entuzjastyczne reakcje uczestników należało potraktować ostrożnie. Mógł być to wyraz grzeczności wobec organizatora. Z perspektywy kilku lat badań okazało się,

[1] *F. Longchamps de Bérier*, Być prawnikiem. Trzy medytacje, C.H. Beck, Warszawa 2023 oraz *F. Longchamps de Bérier*, Freedom of Speech and Religion in the United States Constitution, C.H. Beck, Warszawa 2024.

że nie sposób odrzucić tezy o *resilience* prawa rzymskiego. Na piśmie sformułowałem ją zaproszony do udziału w międzynarodowym projekcie filozofów prawa o wywoławczym tytule „ewolucja prawa". Zakończył się on obszernym tomem, w którym znalazł się również mój szkic[2]. Negatywnie zostały w nim zweryfikowane tezy o postępie w prawie oraz o przydatności metafory ewolucji. Tę ostatnią, ale przede wszystkim tezę o *resilience* udało się poddać dyskusji jeszcze trzykrotnie w ciągu roku 2024. Najpierw stało się to podczas interdyscyplinarnego seminarium organizowanego rokrocznie w Harvard Law School przez *José Marię Puyola Montero* z madryckiego Uniwersytetu Complutense. Potem w ramach debaty na konferencji w Krakowie, zorganizowanej dla zamknięcia projektu „ewolucja prawa". Panel dyskusyjny podczas 77. sesji SIHDA w Osace dowiódł na koniec, że ewolucja sprowadza się ostatecznie do pierwotnego tylko jej znaczenia. Z pewnością dotyczy taktyki działań, przekształcania linii i zmian figur. Powiedzieć więcej byłoby mocno ryzykowne. Co innego *resilience*, która ujmuje całość inspiracyjnego potencjału i praktycznej przydatności prawa rzymskiego studiowanego współcześnie.

Nowatorstwo drugiego rozdziału wynika przede wszystkim z zaproponowanego zestawienia: Ojcowie Kościoła – prawo. Pomyli się, kto uzna je za trywialne. Nie ma bowiem w tej mierze poważnych opracowań, a istniejące pochodzą od osób, które na prawie się nie znają lub go nie rozumieją. Gdy dawni przyjaciele zza oceanu poprosili w 2021 r. o przygotowanie pogłębionej syntezy, przyjąłem „zamówienie" w przekonaniu, że na solidnie przebadane dotąd zagadnienia spojrzę z lotu ptaka. Okazało się, iż poza kilkoma fragmentami, które dotyczą poszczególnych Ojców, brakuje kompetentnych analiz. Wiele badań trzeba było poprowadzić samemu. Pojawiły się nowe ustalenia tak szczegółowe, jak ogólne. Do pierwszych należy zdziwienie tym, że tylko jeden z Ojców Kościoła był Żydem. Do drugich najważniejsze dla całej pracy ustalenie czterech sfer relacji czy interakcji pra-

[2] *F. Longchamps de Bérier*, Evolution of Roman Law, w: Research Handbook on Legal Evolution (eds. *W. Załuski*, *S. Bourgeois-Gironde*, *A. Dyrda*), Cheltenham–Northampton, Massachusetts 2024, s. 150–169.

wo – Ojcowie Kościoła. Jednak nie o nich, lecz ogólniej o pisarzach chrześcijańskich musieli myśleć moi dawni przyjaciele. Dla nich tedy po angielsku ukazał się artykuł w „Forum Prawniczym"[3]. Rzeczywistą wszelako rolę odegrali jedynie Ojcowie, a zatem ci spośród starożytnych pisarzy, których osobistą integralność, świętość życia i ortodoksję nauczania potwierdziła wspólnota Kościoła. Ujawniły to w pełni seminaryjne dyskusje, jakie przeprowadziliśmy w styczniu 2025 r. na zaproszenie *Dobrochny Bach-Goleckiej* w Centrum Prawa Kanonicznego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego[4]. Dzięki nim drugi rozdział zyskał swój ostateczny kształt.

Rozdział trzeci różni się warsztatowo od poprzednich. Zawiera pełną analizę źródłową jednego zagadnienia, którym nikt dotąd nie zajął się romanistycznie. Okazało się ono oryginalne także dlatego, że nie zawsze lenistwo jest prawnie relewantne. Trudność analizy wynika najpierw z faktu, że nie ma jednego słowa o prawnie ustalonym znaczeniu, które dałoby się śledzić dla bezpiecznego i całościowego sprawdzenia społecznych reakcji na lenistwo. Sytuacja to oczywiście znana z badań w prawie rzymskim bezpodstawnego wzbogacenia czy wspomnianego na wstępie nadużycia prawa. W każdym z przypadków, dobrze znając potoczny język i źródła prawnicze, trzeba przeczytać wszystko, co mogłoby opisywać jakikolwiek prawny wymiar zjawiska, definiowanego bądź rozumianego na początek roboczo lub intuicyjnie. Pierwsze wyniki badań udało się przedstawić w czerwcu 2022 r. podczas Real Collegio Complutense w Harvard Law School. Ukazały się one następnie w pokonferencyjnym tomie[5]. Okazją do dłuższej dyskusji stało się w październiku 2024 r. drugie z rokrocznych seminariów w Dubrowniku o tradycji prawa

[3] *F. Longchamps de Bérier*, Law and the Fathers of the Church, FP 2023, Nr 6, s. 98–116.

[4] *F. Longchamps de Bérier*, Ojcowie Kościoła a prawo, w: Refleksje wokół prawa kanonicznego (red. *D. Bach-Golecka*, *K. Myszona-Kostrzewa*), Warszawa 2025, s. 91–110.

[5] *F. Longchamps de Bérier*, Laziness as an Anthropological Challenge for Law in the Time of the Pandemic, w: Human Dignity, Vulnerability and Law. Studies on the Dignity of Human Life (ed. *J.M. Puyol Montero*), Valencia 2023, s. 79–102.

rzymskiego i współczesnych porządkach prawnych, organizowane przez Wydział Prawa Uniwersytetu w Zagrzebiu ku pamięci profesora *Marka Petraka*. Na tej podstawie kompletne wyniki i ostateczne ustalenia przedkładam w trzecim rozdziale książki. Niektóre mogą zaskoczyć. Dobrze bowiem widać, że dla klasycznej jurysprudencji *culpa*, a więc wina jako podstawowa przesłanka odpowiedzialności za szkody, to nie wyłącznie *neglegentia* – niestaranność, ale również lenistwo. Często właśnie ono bywa zupełnie oczywistym przeciwieństwem *diligentia* – staranności, powodując dotkliwe konsekwencje prawne dla beztroskich. Dodajmy, że kwestia w ogóle nie dotyczy jednego z grzechów głównych, tj. abulii. Ta przywara głównie mnichów stanowi jedynie bezwład woli i jest problemem duchowym bądź psychicznym.

Rozdział czwarty to również analiza źródeł. Pokazuje, jak powstała myśl, że wszelkie prawo powinno być tworzone ze względu na człowieka – jako powód i cel. Takie jest i jedynie takim może być prawo, w czym ukrywa się pozornie tylko oczywiste w naszych czasach założenie, że to człowiek tworzy prawo, a nie prawo tworzy człowieka. Nie przedstawiam pierwszego opracowania słynnej uwagi pogańskiego jurysty, będącego bliskim współpracownikiem cesarza *Dioklecjana*: *hominum causa omne ius constitutum sit*. Jednak w rozdziale czwartym – najdłuższym niniejszej książki – temat został wyczerpany. Obawiam się nawet, że napisałem za dużo, poruszając się po wszelkich możliwych do wyobrażenia obrzeżach antycznego kontekstu zacytowanej uwagi *Hermogeniana* i opisując to, co nieoczywiste, ale brzemienne we współczesnych do niej odniesieniach. Osobistym powodem podjęcia zagadnienia stała się wydana w Rzymie w 1987 r. unikatowa praca zbiorowa „Wobec filozofii marksistowskiej. Polskie doświadczenia" pod redakcją *Antoniego Bazylego Stępnia*. Chciałem tę książkę po latach zdjąć z półki i dojrzalej przeczytać. Wszak przyszły czasy nowego zainteresowania przejawami stałych antropologicznych w prawie. Wyszedłem ku filozofii, wkraczając na nie swój teren. Dlatego wyniki konsultowałem z wyjątkową specjalistką w tej dziedzinie *Agnieszką Nogal*. Jestem jej bardzo wdzięczny.

Ze wstępnych uwag czwartego rozdziału widać, że prace rozpoczęły się w roku 2020. Z powodu pandemii najpierw ukazał się w 2021 r. tekst roboczy w dwóch odmiennych wersjach: bardziej filozoficzny w tomie pod redakcją niezawodnego *J.M. Puyola Montero*[6] oraz pełniej źródłowy w laterańskich rocznikach „*Studia et Documenta Historiae et Iuris*"[7]. Dopiero w czerwcu 2022 r. pojawiła się szansa wspólnego przedyskutowania zagadnienia – znowu na sympozjum Real Collegio Complutense w Harvard Law School. Wiele ciekawych uwag otrzymałem po tym, jak zagadnienie przedstawiłem w Sewilli w ramach 27. kongresu iberoamerykańskiego o prawie rzymskim w marcu 2023 r.[8], w Rzymie podczas proszonego wykładu ku czci *Jana Pawła II* dnia 18 maja tegoż roku na Angelicum – Papieskim Uniwersytecie *św. Tomasza z Akwinu* oraz gdy powierzono mi jesienią 2024 r. jeden z referatów programowych prawniczego kongresu z okazji 250 lat od założenia Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego w Wiecznym Mieście. Całościowe, z mego punktu widzenia skończone opracowanie przedkładam teraz.

Piąty rozdział powstawał najkrócej ze wszystkich, choć prace nad nieokazałym tekstem trwały i tak dość długo. Rozpoczęły się w początkach roku 2022 z inicjatywy *Martina Avenariusa* z Uniwersytetu w Kolonii, *Christiana Baldusa* z Uniwersytetu w Heidelbergu, a przede wszystkim *Wojciecha Dajczaka* z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Już w październiku odbyła się konferencja na temat metody romanistycznej w Europie Środkowej. Niemiecki termin *Mitteleuropa* trudno uznać za najszczęśliwszy. Ważniejsze, że wspólnie podjęliśmy zakrojone na szeroką skalę poszukiwania co do metodologicznych wyzwań dla europejskich studiów romani-

[6] *F. Longchamps de Bérier*, Persona: Barer of Rights and Anthropology for Law, w: Human Dignity and Law. Studies on the Dignity of Human Life (ed. *J.M. Puyol Montero*), Valencia 2021, s. 23–54.

[7] *F. Longchamps de Bérier*, Hermogenianus and the Fundaments of Legal Anthropology, SDHI 2021, Vol. 87, s. 49–90.

[8] *F. Longchamps de Bérier*, El sujeto jurídico en el Derecho romano de la era cristiana, w: El sujeto de derecho. Experiencia jurídica romana y actualidad (eds. *B. Periñán Gómez*, *C. Cortés Román*, *A. Karabowicz*, *A. López Gueto*, *F.J. Tejada Hernández*), Granada 2023, s. 25–33.

stycznych wobec nowego porządku politycznego po I wojnie światowej. Swój szkic oddałem do druku w maju 2023 r., ale książka ukazała się po niemal dwóch latach[9]. Zyskaliśmy sporo czasu, aby każdy ze współautorów poddał weryfikacji swe ustalenia podczas kolejnych krajowych i międzynarodowych spotkań oraz dyskusji naukowych. Dla mnie ostatnią po temu okazję stworzył dwuczęściowy aż panel dyskusyjny podczas 78. sesji SIHDA w Budapeszcie, poświęcony wyborom i postawom naukowym profesorów prawa rzymskiego ostatnich ośmiu dekad. Temat wywoławczy światowego kongresu „Centrum i peryferie" dawał szczególną okazję do zapytania o współczesny odbiór i ocenę prowincjonalnego marksizmu-leninizmu polskiego uczonego *Borysa Łapickiego* (1889–1974).

Bohatera ostatniego rozdziału niniejszej książki cytuję co roku podczas wykładów studentom pierwszego roku: „Ucz się, pan, ucz, bo jak się pan nie będziesz uczył, zostaniesz komediantem, jak mój syn". Za wyjątkowo cenny, bo uniwersalny, uważam jego postulat naukowy sformułowany w wyznaniu: „Chodziło mi o to, żeby znaleźć w prawie rzymskim takie elementy, które by usprawiedliwiały wykłady prawa rzymskiego w dobie obecnej". Pojawił się w odpowiedzi na krytyczną recenzję *Rafała Taubenschlaga*. Lepiej niż tego zapamiętałego w sporze mego dziadka naukowego rozumiem *Borysa Łapickiego*: jako autora nowatorskiego, niepandektystycznego podręcznika oraz uczonego zainteresowanego wartościami w prawie. Trudno byłoby mi jednak napisać, że jest mi bliski. Był wszak jedynym stalinistą wśród polskich romanistów. Pytania tedy o marksizm i o antropologię pozostają tu równie aktualne jak w rozdziale poprzedzającym. Punktem wyjścia analizy prac *B. Łapickiego* stało się przekonanie, że nie dokonał strasznego wyboru ideologicznego dla kariery. Doskonale znał rzymskie źródła prawnicze i nieprawnicze, socjologię i filozofię prawa. Stał się dojrzałym profesorem prawa rzymskiego jeszcze w Rosji carskiej, a po I wojnie światowej był

[9] *F. Longchamps de Bérier*, Borys Łapicki. Marxism as a Remedy for the Crisis in Roman Law, w: Mitteleuropa und das römische Recht (Hrsg. *W. Dajczak*, *M. Avenarius*, *Ch. Baldus*), Tübingen 2025, s. 149–171.

w Warszawie protegowanym *Leona Petrażyckiego*. Staram się go zatem w rozdziale piątym zrozumieć – bez uprzedzeń i niekoniecznie wobec faktu, że nie pozostawił po sobie uczniów. Za jedynego mógłby uchodzić *Jan Kodrębski*, którego z sympatią wspominam, ale pochopnie nie rozgrzeszam.

Wiele powyższych informacji o materiałach przygotowawczych i spotkaniach naukowych ma zaświadczyć o tym, że książka nie powstawała wyłącznie w zaciszu biblioteki. To nie tylko osobiste studium rzymskich źródeł, podejmowane w poszukiwaniu odpowiedzi na pytania własne bądź stawiane przez współczesne pokolenia – pytania o doświadczenie dziejów rzymskich i europejskiej tradycji przydatne dzisiejszemu prawoznawstwu. Każdy niemal fragment oddawanej do rąk czytelnika pracy – a co ważniejsze wszystkie jej tezy – poddano weryfikacji oraz dyskusji przy wszelkich nadarzających się w ostatnich latach okazjach, jak również w różnych częściach świata. Wdzięczny jestem wszystkim romanistom i specjalistom innych dziedzin, prawnikom i osobom z innym wykształceniem oraz wrażliwością naukową za zainteresowanie i współtworzenie książki, która nie nadaje się, aby wstawić ją po ogłoszeniu drukiem do antykwariatu. Prawda, że nie wszystkie tezy lub poczynione ustalenia zostały z równą intensywnością dotąd zauważone. Najważniejsze przypomniałem we wprowadzeniu, aby nie umknęły, a nie tylko tytułem przedmowy dla zainteresowania każdym z pięciu rozdziałów. Książkę należy wszelako czytać w całości. O jedności pracy decyduje temat i struktura rozdziałów, dostrzegalna na każdym kroku inspiracyjna siła prawa rzymskiego i oczywistość jego uniwersalnej przydatności. Ufam, że w książce daje się dostrzec fascynację prawem jako sztuką i przyjemność z zajmowania się nim zawsze, szczególnie w tzw. trudnych czasach, za które każde pokolenie uważa własną epokę.

Przejdź do księgarni ➜

ksiegarnia.beck.pl